DZIENNIK POLSKI

Nr. 491 CZWARTEK 11 - MARCA 1943 r. ROK IV.

STANY ZJEDNOCZONE A SOWIETY.

Onegdaj doniosło radio Beromünster /Szwajcaria/,iż niektóre pisma sowieckie zamieściły artykuły,w których podkreślają osamotnienie Rosji w walce z Niemcami,bowiem - ich zdaniem - pomoc amerykańska jest niewystarczająca i Rosja jest zmuszona prowadzić wojnę prawie o własnych siłach. Te zarzuty prasy rosyjskiej spowodowały - jak się zdaje - pewne kroki dyplomatyczne ze strony ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie. Otóż jak ogłosiło znowuż radio Beromünster,a wkrótce potym i Londyn,przewodniczący Kongresu USA zainterpelował rząd odnośnie pewnych oświadczeń ambasadora USA w Moskwie admirała Stanleya,złożonych naręce rządu sowieckiego. W odpowiedzi na interpelacje Sunner Welles stwierdził, że oświadczenie ambasadora Stanleya złożone było bez uprzednich konsultacji z rządem USA, a szczegółowych wyjaśnień narazie złożyć nie może,ponieważ nie nadeszły jeszcze zażądane od ambasadora informacje. W dniu następnym Kongres otrzymał wszystkie szczegóły tej sprawy. Otóż ambasador Stanley uczynił zarzut Kremlowi,iż ten nie ogłasza danych dotyczących pomocy udzielanej przez USA Rosji,wskutek czego w narodzie rosyjskim może wytworzyć się opinia o niedostatecznej pomocy ze strony USA. Oświadczenie to - jak podkreślił jeszcze raz Sunner Welles - złożone było bez porozumienia się z rządem Stanów Zjednoczonych. Niemniej wystąpienie ambasadora Stanów Zjedn.,nie zdezawuowane przez Sunnera Wellesa,a tylko powzięte bez uprzedniego porozumienia się z rządem,odniosło pełny skutek. Urzędowy organ Kremla "Izwiestia" zamieścił szczegóły pomocy amerykańskiej dla Rosji,podając dokładne ilości dostarczanego sprzętu,broni i materiału.

O wiele ważniejsze a równie znamienne jest oświadczenie Sunnera Wellesa wygłoszone w Toronto,dotyczące ustosunkowania się Stanów Zjednoczonych do przyszłych granic politycznych państw europejskich po wojnie i związane z pewnymi sugestiami,wysuwanymi przez Sowietów. Rosja - jak powiedział Sunner Welles - głosi konieczność włączenia państw bałtyckich i uznania tych krajów za integralną część Związku Sowieckiego,motywując te sugestie jako niezbędny warunek obronności i zabezpieczenia na przyszłość Unii Sowieckiej przed jakimkolwiek najazdem. Rząd Stanów Zjednoczonych nie może dziś konkretyzować swej opinii ani zgody na powojenne granice państw europejskich,uważając to zagadnienie za płynne aż do ukończenia wojny. Zresztą obronność i bezpieczeństwo Rosji jak i innych państw będzie gwarantowana i zabezpieczona przez stworzenie międzynarodowej zbrojnej egzekutywy,broniącej pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów. Dlatego Stany Zjednoczone uważają dziś obawy i sugestie Rosji za nieaktualne i przedwczesne.

NA WSZYSTKICH FRONTACH.

ZACHOD. - RAF kontynuuje swą potężną ofenzywę powietrzną na Rzeszę i jej bazy militarno-przemysłowe w okupowanych krajach. Przez obie noce bombardowano zachodnie Niemcy, dokonując koncentrycznych nalotów na ważniejsze ośrodki. Bardzo ciężki nalot dotknął Norymbergę,niszcząc szereg zakładów pracujących dla frontu. W drugą noc jeszcze srożej zbombardowano Monachium,zrzucając na miasto ponad 500 ton bomb. Straty RAF-u w tych wyprawach wyniosły 18 bombowców. Skuteczność nalotów jest bezsporna,bo nawet p.Fritsche przyznał onegdaj przez radio,że "naloty wroga zamieniają nam w gruzy jedno miasto za drugim. Gdyby ktoś przed wojną nam to przepowiedział,bylibyśmy przerażeni. Dziś nie zwracamy na to uwagi,troszczymy się tylko o utrzymanie w ruchu przemysłu i kolejnictwa."

W dzień zbombardowano Le Mans i dokonano zwykłych lotów wymiatających nad Francją. Według źródeł włoskich w czasie nalotu na Rennes zginęło 250 osób,w zburzonych fabrykach szkody są bez porównania cięższe. Niemcy zarządzili całkowitą ewakuację ludności cywilnej z St.Nazaire.

Koło wybrzeży Holandii siły brytyjskie zaatakowały niemiecki konwój. Zatopiono duży statek-cysternę,uszkodzono 4 jednostki ochronne. Wzmaga się akcja angielskiej floty również w walce z łodziami podwodnymi. Admiralicja angielska stwierdzając niszczenie coraz większej ilości U-botów,wyraża nadzieję,iż będzie to może zwrotnym punktem w wojnie morskiej. Niemiecki admirał Fricke podkreślił coraz trudniejszą pracę niemieckich łodzi,na które flota brytyjska wynalazła nowe metody polowania.

WSCHOD. - Na Odcinku północnym Tymoszenko zbliżając się pod Staraja Russa zdobył nowe tereny. Na froncie środkowym Rosjanie posuwając się ze zdobytej Syczówki zagrażają linii kolejowej Smoleńsk-Wiaźma, co może doprowadzić do odcięcia garnizonu Wiaźmy. Niemcy próbują go wycofać na zachód. Wczoraj zdobyto miasto Biełyj na półn.zachód od Wiaźmy, leżące w połowie drogi z Rżewa do Smoleńska i Tumanowo - oddalone o 30 km.od Wiaźmy. W Syczówce zdobyto 310 czołgów, 300 dział, 20 parowozów i kilkaset wagonów. W północnej Ukrainie Rosjanie posuwają się na zachód od Sjewska. Zacięte walki toczą się koło Charkowa, gdzie Rosjanie odpierają niemiecką kontrofenzywę, prowadzoną przez 25 dywizji, w tym 12 ściągniętych pospiesznie z Francji. W Zagłębiu Donieckim walki trwają bez przerwy. Moskwa doniosła o opróżnieniu przez wojska sowieckie 8-miu miast, w tym Krasnograd, Pawłograd, Łozowaja, Kramatorskaja, Lisiczańsk i Barwienkowo. Sukces ten okupili Niemcy utratą 20.000 zabitych, nie licząc rannych jak również i zniszczonego sprzętu.

Urzędowy komunikat włoski podaje straty włoskich dywizji na froncie wschodnim na 111.000 ludzi.

TUNIS. - Alianci odnieśli dalsze sukcesy lądowe, morskie i powietrzne. Na odcinku północnym złamano niemieckie natarcie w rej. Tamara, biorąc 200 jeńców. Ostatnio istnieje tylko działalność patroli w rej. Sedżenan. Na południu Rommel wycofał swe wojska poza linię Maret na wzgórza Helluan. W nieudałym natarciu na 8-mą armię stracił 120 czołgów, wojska brytyjskie zdobyły ich 50 w bardzo dobrym stanie. W tej chwili brytyjskie patrole prowadzą akcję zaczepną przeciw wojskom Rommla na linii Maret. W walkach powietrznych nad Tunisem i morzem Śródziemnym zestrzelono 19 samolotów osi, tracąc tylko 2 własne. Zbombardowano ciężko Palermo, Agrigento i Licata. Atakowano ze skutkiem konwoje osi na morzu.

Ajencje szwedzkie w ten sposób stwierdzają aktualną sytuację na morzu Śródziemnym : 1/3 statków osi idzie na dno, podczas gdy alianci tracą tylko 2 procent tonażu.

ROZNE WIADOMOSCI.

- Mobilizacja totalna zaostrzyła tylko opór i sabotaż, prowadzone przez narody krajów okupowanych. We Francji, gdzie zarządzono pobór 400.000 robotników, musiano przedłużyć rejestrację o 24 godziny z powodu niestawienia się robotników do rejestracji. W Lorient i Brest rzucono na biura rejestracyjne granaty ręczne. W La Rochelle i Rochefort uszkodzono linie kolejowe. W Belgii rozstrzelano 7-miu mężczyzn za sabotaże. W Norwegii sabotażyści przecięli kabel telefoniczny, łączący Oslo z północną Norwegią. W Trontiem wyleciał w powietrze duży statek na skutek podłożenia bomby. Niemcy wzięli za zakładników szereg mieszkańców miasta.
- Philippe Rock, sekretarz b.ministra Mandela, został zastrzelony w czasie ucieczki z obozu koncentracyjnego.
- Oficjalna lista włoska wykazuje 97.000 poległych w walkach z partyzantami w Jugosławii
- Niemcy utworzyli w Smoleńsku komitet rosyjski, którego praca przewiduje usunięcie Stalina, zniszczenie bolszewizmu, zawarcie honorowego pokoju z Niemcami i najściślejsze współżycie polityczne i gospodarcze z Rzeszą.
- W Izbie Gmin zainterpelowano ministra Edena odnośnie stanowiska Anglii w sprawie przynależności powojennej Siedmiogrodu do Węgier czy do Rumunii. Min.Eden wyjaśnił, iż rząd angielski nie precyzuje narazie w tej sprawie swego stanowiska, podkreśla jednak, iż Anglia nie uznaje nadal żadnych zmian terytorialnych w Europie zaszłych w czasie wojny, bez zgody zainteresowanych narodów.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 11.bm. - godz.8-ma rano.

- Na froncie wschodnim Rosjanie zdobyli Nowodugino, oddalone o 20 km.od Wiaźmy. Koło Charkowa trwa uderzenie 12-tu dywizji pancernych, przeciw któremu Rosjanie stawiają skuteczny opór.
- W Tunisie wojska francuskie posuwając się brzegiem słonego jeziora Chott el Djerid zajęli miasto Metlaoui. Angielskie eskadry zbombardowały ciężko Sycylię.
- We Francji dokonano zamachu na życie Deata przy pomocy karabinu maszynowego. Zamach niestety nie udał się. W Lionie obrzucono granatami ręcznymi oddział wojska niemieckiego, jest wielu zabitych i rannych.
- W Syrii naczelny dowódca angielski dokonał dekorowania krzyżem Imperium Brytyjskiego za waleczność licznych oficerów i żołnierzy z Brygady Karpackiej za czyny dokonane w czasie obrony Tobruku. Brytyjski minister marynarki udekorował medalami wojskowymi 8-miu marynarzy polskich za czyny dokonane w czasie konwojów do Rosji.

NA FUNDUSZ PRASY : "G.G."-30, "Jastrząb"-15, "Dłutko"-20, "Wiązka"-80, "Od sympatyków"-370 zł., "Bij"-50, "Kalina"-20, "Wicuś"-10, "Co"-20, "Węgier"-100, "Popik"-1.000 papieru, potwierdza się powtórnie: "Et"-50, "S"-20.

NIEMIECKIE ZŁUDZENIA.

Kto umiałny się zdobyć na tyle dobrej woli, aby przestudiować wszystkie mowy gubernatora Franka, przekonałby się, że w miarę czasu traciły one coraz widoczniej swoją początkową agresywność w stosunku do Polaków. Co było przyczyną tej znamiennej ewolucji trudno powiedzieć, w każdym razie równocześnie pojawiły się plotki, że Frank przekonał się, iż Polacy są narodem pracowitym i posiadającym wysoką kulturę i dlatego pragnąłby przeprowadzić jakąś bliżej nieokreśloną zmianę kursu, spotyka się jednak z oporem ze strony Berlina. Nie przywiązując żadnej wagi do tych pogłosek stwierdzić jednak należy, że o ile są one tylko wynikiem pospolitej plotki, o tyle znowu nie brak faktów, że od pewnego czasu u szczytów gubernatorstwa zarysowują się jakieś wyraźne tendencje odśrodkowe, polegające na ostrych przeciwieństwach między administracją gubernatorstwa, reprezentowaną przez zastępcę Franka - Bühlera a Gestapo, mającym swego przedstawiciela w osobie osławionego Krügera, który objąwszy stanowisko drugiego zastępcy gubernatora, jest równocześnie jego nadzorcą. Wspomniane przeciwieństwa między dwoma władzami gubernatorstwa doprowadziły jak się dowiadujemy do zwycięstwa Bühlera, wskutek czego Krüger został od pewnych funkcji usunięty, a równocześnie zahamowano akcję wysiedleniową w Zamojszczyźnie, sprzeczną z gubernatorskimi tendencjami, zmierzającymi do stworzenia jakiejś podstawy do porozumienia między Niemcami a Polakami. Widomym dowodem tych tendencyj była niedawna konferencja prasowa wszystkich pism polskich wydawanych w Krakowie /jak Siew, Pocztowiec i t.d./, odbyta w obecności Bühlera, na której polecono redaktorom rozpoczęcie akcji w kierunku wspomnianej ugody. Na tej samej konferencji reprezentant partii hitlerowskiej, która obecnie popiera również tendencje Bühlera i Franka oświadczył, że nie można nawet myśleć o porozumieniu i ugodzie z Polakami, dopóki istnieje Oświęcim, Montelupich i t.d.

W ostatnich dniach zjawiły się nowe fakty - prasa niemiecka w Krakowie niespodziewanie zainteresowała się dyskusją między rządem polskim a Sowietami w sprawie naszych granic wschodnich - w ten sposób, że nikt nie wątpi, iż celem tej kampanii jest z jednej strony chęć wytworzenia kontrowersji między społeczeństwem polskim a Londynem, a z drugiej stworzenie odpowiedniej atmosfery do porozumienia polsko-niemieckiego.

Najpierw w Krakauer Zeitung ogłoszono artykuł na temat organizowanej przez państwa osi walki przeciw bolszewizmowi, zaczynający się opowiadaniem o jakiejś rzekomo Polce, która miała za pośrednictwem Franka posłać Hitlerowi kosztowności, aby mógł wypełnić swoją misję /poruczoną mu przez Boga, jak twierdził kanclerz Rzeszy w swej ostatniej proklamacji/ pokonania największego wroga kultury i ludzkości tzn. Rosji Sowieckiej. Co do polskości tej ofiarodawczyni, /jeżeli nie jest ona wytworem zbyt wybujałej fantazji niemieckiego dziennikarza/, która dla pokonania Sowietów nie waha się popierać morderców własnych rodaków, nikt niema żadnych złudzeń. Nie jest to jednak fakt, którymby się należało zajmować, gdyby nie to, że zapoczątkował on serję artykułów, mających widocznie na celu kokietowanie społeczeństwa polskiego. W następnym numerze Krakauerki ukazał się drugi artykuł p.t. "Londyn już nie ręczy" napisany przez "dyplomatycznego współpracownika" pisma. W artykule tym omawiano stosunek rządu gen. Sikorskiego do Sowietów. Artykuł napisany spokojnie, bez żadnych momentów napastliwych, zmierzający do rzeczowego przedstawienia zagadnienia - co jest charakterystyczne tymbardziej, że w Krakauer Zeitung zawsze każda wzmianka o Polakach wywoływała ostre inwektywy, będące wynikiem zupełnie nieukrywanej nienawiści. Tymczasem wspomniany artykuł o gen. Sikorskim zwraca wyraźnie uwagę swoim spokojem i umiarkowaniem. Nie jest to trudne do wytłumaczenia, redakcja pisma rozumiała doskonale, że wszelka agresywność mijałaby się z celem, że wywołałaby reakcję ze strony społeczeństwa, które powinno zrozumieć - bo to jest główna tendencja artykułu - że bolszewicy są również największymi wrogami Polaków i że rząd angielski w obronie naszej żadnych kroków nie rozpocznie. Jest przytym rzeczą uwagi godną, że redakcja pisma nie zbagatelizowała tej sprawy, która przecież dla Niemców - jeżeli rzeczywiście są najpewniejsi zwycięstwa i wierzą w trwałość stosunków, które w Polsce stworzyli, nie powinna przedstawiać nic interesującego. Tymczasem wprost przeciwnie, omawiają to zagadnienie spokojnie, a nawet z pewnym współczuciem dla Polaków. Co więcej - analogiczną akcję choć mniej poważną, rozpoczęto również w Gońcu Krakowskim, gdzie równocześnie ukazał się artykuł p.t. "Zamiary Moskwy", w którym opierając się na innym materiale, starano się w rezultacie osiągnąć ten sam cel, przyświecający artykułom Krakauerki.

Aby jednak intencje wspomnianych artykułów nie nasuwały najmniejszych wątpliwości, w następnym numerze Krakauer Ztg. ukazał się drugi artykuł p.t. "Zgoda bez żadnych zastrzeżeń Londynu na żądania Moskwy w Europie", w którym znowu mowa o nieporozumieniach polsko-sowieckich na temat naszych wschodnich granic, z tym wyraźnym podkreśleniem, że Anglia całkowicie aprobuje rosyjskie pretensje. Charakterystyczne jest ostatnie zdanie - "Przyszłość europejskiego kontynentu jedynie przez państwa osi będzie gwarantowana i kształtowana i

tutaj narody europejskie, niegdyś sąsiadujące z Sowietami, wyciągnęły już dawno konsekwencje - charakterystyczne dlatego, że następuje po atakach na Anglię, iż nie chce bronić sprawy polskiej. Jeszcze jedno. W pierwszym artykule mowa była o bezsilności rządu gen. Sikorskiego, w ostatnim znowu o tym, że rząd ten nie ma pełnego poparcia wśród społeczeństwa polskiego. Czyli resumując te wszystkie fakty, dochodzi się do ostatecznego wniosku : Sowiety żądają na Wschodzie granic Bugu czyli wyrzeczenia się na ich korzyść Podola i Wołynia. Anglia nie ma zamiaru bronić sprawy polskiej, nie chcąc mącić jej przyjaznych stosunków z Sowietami, rząd gen. Sikorskiego jest bezsilny, gdy tymczasem państwa osi gwarantują wolność narodów sąsiadujących z Rosją. Oczywiście każdy musi sobie dośpiewać : gwarantują na czas wojny, gdy Sowiety odnoszą zwycięstwa i pod tym warunkiem, że te narody dostarczą żołnierza do walki z Rosją. Te konsekwencje artykułów ogłoszonych w Krakauerze i Gońcu oraz kroki mające na celu doprowadzenie do porozumienia polsko-niemieckiego są tak jasne, że nie wymagają żadnego komentarza. Niemcom potrzeba żołnierza i dlatego pragną doprowadzić do jakiejś ugody z Polakami, ale słusznie powiedział reprezentant partii na konferencji prasowej, między nami a Niemcami leży Oświęcim, Montelupich, setki tysięcy ludzi pomordowanych, zrabowano majątki i dobra kulturalne, stoją te męczarnie, które znieśliśmy prawie przez cztery lata - o tem wszystkiem nikt nie zapomni i dlatego Niemcy łudzą się jeśli sądzą, że dzisiaj gdy ich kapitał wojennych sukcesów wyczerpał się do dna, gdy stoją przed katastrofą, będą mogli dojść z nami do ugody. Nieporozumienia z Sowietami załatwimy sobie bez niemieckich adwokatów, a do Anglii mamy dość wiele zaufania, aby taki czy inny artykuł w prasie niemieckiej mógł w społeczeństwie naszym zachwiać jej kredytem. Trzeba być tak cynicznym narodem jak Niemcy - aby łudzić się, że pamięć o rządach niemieckich na ziemiach polskich da się wymazać jednym pociągnięciem pióra i trzeba być tak naiwnym jak Niemcy - aby nie rozumieć, że pamięć o ich okrucieństwach i zbrodniach będzie naszym przykazaniem politycznym na setki lat. O tym Niemcy niech będą przekonani. !

MOŻLIWOŚCI SOWIECKIEGO PRZEMYSŁU WOJENNEGO.

Brüsseler Zeitung zamieścił ostatnio interesujący artykuł niejakiego dra Jungermanna pod znaczącym tytułem: "Bożek całej generacji", omawiający rozwój produkcji wojennej w Sowietach. Naiwny czytelnik niemiecki, któremu nieraz wmawiało się już o ostatecznej klęsce gospodarczej i militarnej Sowietów, z przerażeniem zapewne dowie się o gigantycznych zakładach zbrojeniowych, rozbudowanych ostatnio za Uralu. Autor artykułu z wyraźną melancholią przypomina decydujący udział techników niemieckich i amerykańskich w rozwoju rosyjskiego przemysłu traktorowego, który z czasem łatwo przestawił się na produkcję tanków i sprzętu wojennego. Największe zakłady produkujące początkowo traktory powstały w Charkowie, Stalingradzie i Czelabińsku /za Uralem/. W roku 1937 zakłady charkowskie produkowały już 8 tanków i 15 traktorów dziennie. Technicy i robotnicy niemieccy opuścili Charków dopiero w roku 1934, a w roku 1936 ostatni inżynier amerykański Anderson. W tym roku zakłady charkowskie przestawiły się niemal zupełnie na produkcję wojenną t.j. czołgów, armat i motorów samochodowych. Od roku 1937 miała produkcja charkowska wzrastać o 100 procent rocznie, a w samym 1941 roku zarządzono zwiększenie produkcji o 400 procent. Zakłady w Czelabińsku są największe i najbardziej nowoczesne /uruchomiono je w r.1934/. Mają zatrudniać 20.000 robotników i produkować dziennie 100 traktorów. W ostatnich latach również i te zakłady przestawiono na produkcję wojenną.

Powyższy artykuł rzuca nieco światła na zagadnienie sowieckiego potencjału, zagadnienie mało znane, będące znakiem zapytania dla większości polityków europejskich, a odgrywające decydującą rolę w obecnych zmaganiach niemiecko-sowieckich. Stosunkowo największa wydajność zakładów w Czelabińsku w porównaniu z utraconymi dla Sowietów fabrykami w Charkowie i Stalingradzie, uzasadnia twierdzenie o istniejących jeszcze wielkich możliwościach produkcyjnych Rosji. W tych warunkach wydaje się, że pomoc anglosaska - przynajmniej w dziedzinie tanków, nie jest decydująca dla przebiegu walk na froncie wschodnim. Dr. Jungermann napisał tylko tyle, ile propaganda narodowego socjalizmu uznała za stosowne. Ale i to co napisał jest znamienne dla oceny pogłębiającego się pesymizmu w hitlerowskim obozie.

Czy zagadnienie sowieckiego potencjału było ostatnio znakiem zapytania dla polityków europejskich ? W raporcie ambasadora R.P. w Moskwie Łukasiewicza z roku 1938, skierowanego na ręce ministra Becka, czytamy m.i. "...Rosja sowiecka wbrew wszelkim pozorom - to jeden olbrzymi obóz wojenny, przygotowujący się do rewolucji światowej ... Trudno o dane co do produkcji przemysłu wojennego, ale wystarczy stwierdzić, że produkcja czołgów, samolotów, samochodów i t.p. jest tak potwornie wielka, a dalsze plany tak gigantyczne, że może już w niedługim czasie świat zostanie tym zaskoczony". /Biała Księga R.P. Paryż 1940/. Tak pisał ambasador Łukasiewicz do ministra Becka w roku 1938.

Dziś na szczęście dla ludzkości i niemieckie i rosyjskie potencjały zbrojne niszczą się we wzajemnej walce, prowadzonej na śmierć i życie.

---oooOOooo---